



Boczny Tor 232

zatrzymanie / 18.06.2017

Notatki na rękawie podkoszulka

Po zmroku. Myślę o najdłuższym dniu w roku. Że wkrótce, że to będzie potężna przewaga: aż o dziewięć godzin i cztery minuty, i że lato zacznie się szybszym zmierzchem.

~~~~~

Choć nie czytałem tej książki, pociąga mnie jej tytuł: *Der Mann ohne Eigenschaften* (Człowiek bez właściwości). Według Wikipedii to powieść z kluczem. „Oszczędna akcja książki toczy się wokół komicznych prób znalezienia [...] jednoczącej idei. Jednak sam ciąg wydarzeń nie jest najważniejszy”. Czy życie można potraktować jak powieść z kluczem? Co jest najważniejsze? Właśnie ciąg wydarzeń układa nas na torach lub pcha na pobocza i w bezdroża. Jejku jej, nie sam człowiek — dzień może być bez właściwości, jak dziś. Cóż z tego jednak? Myślenie nie boli, niemyślenie bardziej, czyli mniej.



~~~~~

Jaki smak ma udany dzień? Takim pytaniem można się wpuścić w maliny. Tak, smak udanego dnia to smak owoców. Soczystych od słońca truskawek, nabrzmiałych bordowych czereśni, słodko-kwaśnych porzeczek, malin na szept: „chodź do mnie” wpadających w dłoń po muśnięciu palcami.

~~~~~

Zaskakujące oko plamy czerwieni pośród świeżych traw i nieużytków — maki jak papier śniadaniowy jednorazowe. Dzisiaj są. Jutra nie ma. I nie jest to zła wiadomość.

~~~~~

Dokąd zwiodą słowa? Patrzyłem dziś przez dzikie, nagle wysokie, na przemian matowe i połyskliwe trawy i nie zobaczyłem wytłumaczenia, dlaczego to jest tak oczywiste: ta czerwcową obfitość rozgrzanej ziemi. Przecież...



Nie powstrzymałem żalu, że stracę to kiedyś na zawsze, nie zdążyłem — poniósł go ciepły podmuch. Lekkość, nieważność... Niczego mi nie wyjaśniło poruszenie traw. Ale chyba już się domyślam, czym jest *pełnia pustki*. Tym, czym *pustka pełni*. Parą słów.

~~~~~

Obudził mnie śmiech. Wciągnęło mnie w sen. To było śmieszne.

~~~~~

Ukradkiem. I wciąż ulegać. Kiedyś to sobie wytłumaczę; wstecz teraz — nie w tej chwili, nie ma powodu. Nasłonecznienie — trudne słowo do wykrzyczenia. Kawa stygnie wolniej, szeptem pomyślę, co dalej z resztą przedpołudnia, przewinę nagle zwroty akcji i zacznę od początku: od wrzątku pobudzającego aromat lenistwa.

~~~~~

Koniec wieńczy ciało.



## Zatrzymanie

A kiedy już obejrzyś wszystkie duńskie kryminały, przekartkujesz polecane bestsellery i wymienisz zdanie za zdanie w poczekalni do raju, zostaniesz sam na sam z prostą prawdą: trwanie czasu jest niezależne od jadłospisu. Uśmiechnij się do siebie, nikt nie patrzy, nikt tego nie robi za ciebie, nie myśl, że coś to zmieni, bez obaw. Wszystkie drogi prowadzą w obie strony.

No, popatrz: świat taki piękny! W tobie się miesza, zawieś więc cień i usiądź obok. Obserwuj ruch powietrza, poczuj, jak nieistotne jest to, co pomyślisz, i pomyśl o tym — tak jak poczułeś. Jeśli ułoży ci się choć jedno słowo, nie przejmuj się, że przegrałeś. Nie co dzień się wygrywa.

Świat nie jest mój czy twój. Nasze wspomnienia różnią się w szczegółach. Ciszej!





SMILE ☺

